Rok XXXV. Olsztyn, na piątek 25. marca 1921 r. Nr. 70.

Gazeta Olsztyńska

Organ Związku Polaków w Prusach Wschodnich.

„Gazeta Olsztyńska“ z dodatkami „Gość Niedzielny“ i „Gospodarz“ wychodzi codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt.
Przedpłata wynosi kwartalnie 9 marek.
Ogłoszenia przyjmuje się za opłatą 50 fenigów za miejsce rządka sześćłamowego. — Przy dochodzeniu sądowem należytości wszelkie rabaty upadają.

Ojców mowy, ojców wiary
Brońmy zgodnie młody, stary.
Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus!

Drukiem i nakładem: Joanny Pieniężnej.
Redakcja i Administracja w Olsztynie, Mühlenstrasse 2.
Telefon nr. 531.
Listy do redakcji należy adresować: „GAZETA OLSZTYŃSKA“ — ALLENSTEIN, OPR
Redaktor: Ludwik Łydko.

Telegramy.

Cały obszar przemysłowy przypada Polsce. — 462 gmin za Polską, 94 za Niemcami.

Warszawa (Tel. Pryw.) W obwodzie przemysłowym, czyli w powiatach bytomskim, strzeleckim, katowickim, pszczyńskim, tarnogórskim, gliwickim, zabrskim, rybnickim i Królewskiej Hucie oddano razem głosów polskich 384 147, niemieckich 360 000, czyli za Polską 51 i pół procent. W powiatach tych 462 gmin opowiedziało się za Polską, 94 za Niemcami.

Paryż. (EE.) Radio. Francuskie ministerstwo spraw zagranicznych ogłosiło urzędowo, że na Śląsk przybyło 137 000 emigrantów.

Złoto niemieckie za Górny Śląsk.

Berlin. (EE.) W tutejszych kołach politycznych sądzą, że Niemcy zaofiarują Polsce odszkodowanie finansowe za obszary, które wykazały przeważającą większość polską na Górnym Śląsku.

Fantazje te podobnie jak plany zamiany Górnego Śląska na Prusy Wschodnie, nie mają żadnego prawdziwego znaczenia.

Groźna sytuacja w Katowicach.

Warszawa. (EE.) Radio. W Katowicach Niemcy zorganizowali demonstrację prawdopodobnie przygotowana przez tajne organizację. Charakter demonstracji groźny. Wojska koalicyjne pozostają w ostrem pogotowiu.

Ludendorf na usługach bolszewików.

Ryga. (Rspr.) Nadeszła tu wiadomość, że plan zdobycia Kronsztadu, zamówiony był z polecenia Trockiego przez Koppa u gen. Ludendorffa, który otrzymał za opracowanie tego planu 20 tysięcy rubli w złocie. Specjalny kurjer zawiózł ten plan do Rosji sowieckiej.

Korytarz litewski do Bałtyku.

Kłajpeda, 21 marca. Pomiędzy Litwą a Łotwą toczą się obecnie układy o odstąpienie Połągi i Swenty Litwie przez Łotwę. Gdyby układ ten przyszedł do skutku, dostałaby Litwa specjalny dostęp do Bałtyku, którybyś oddzielał obwód kłajpedzki od Łotwy korytarzem litewskim o szerokości około 12 klm. Swenta ma być portem litewskim.

Polska wobec zwycięstwa na Górnym Śląsku.

Bytom. (EE). Radjo. Ludność polska i organy plebiscytowe spokojnie oczekują wyników głosowania. Dotychczasowe obliczenia potwierdzają pewność zwycięstwa polskiego.

Niemcy udają zwycięzców.

Bytom. E. E. Radjo. Komisarz plebiscytowy polski, Korfanty, wyjeżdża dziś do Warszawy celem złożenia sprawozdania o plebiscycie. We czwartek udaje się do Paryża.

„Staatsbürgerliche Arbeitsgemeinschaft“ w Królewcu.

Królewiec, 23. 3. Pod przewodnictwem byłego niemieckiego komisarza plebiscytowego w Olsztynie barona Gayla utworzyła się w Królewcu centrala dla organizacji wszystkich Niemców narodowo usposobionych w Prusach Wschodnich z nazwą »Staatsbürgerliche Arbeitsgemeinschaft“. Celem tej organizacji ma być pomiędzy innemi miłość ojczyzny i ubezpieczenie (Sicherung) Prus Wschodnich.

Górny Śląsk.

List powracającego na Warmję Górnoślązaka.

Szanowna Redakcjo!

Zwyciężyliśmy. Na Górnym Śląsku panuje wielka radość. Rodacy nasi w Poznaniu, w Toruniu, w Gnieźnie i wszędzie witali nas z takim zapałem, że aż łzy nam się do oczu cisnęły. Narodu i wojska wszędzie było pełno. Wojsko polskie przed nami broń prezentowało, a kapele grały hymny polskie. Nieprawdą jest co piszą gazety niemieckie. W zniemczonych i przepełnionych urzędnikami miastach na Górnym Śląsku była może większość niemiecka i to z pomocą emigrantów, Tak zresztą lud górnośląski na wsiach w większej części głosował za Polską. W Polsce ma być bieda? Każdy z nas dostał 30 funtów okrasy i kiełbasy polskiej, 200 papierosów i 50 cygar. Dziękuję na tem miejscu rodakom z Polski za gościnę i tak miłe przyjęcie i to w imieniu Górnoślązaków Polaków z Warmji i Mazur. **Jan Grzyssek.**

Wyniki głosowania na Górnym Śląsku.

Dnia 23 b. m. otrzymaliśmy dalsze wiadomości o wynikach głosowania na Górnym Śląsku. Przedstawiają się one następująco:

Powiat Bytomski, powiat Zabrski i powiat Pszczyński.

Opole, 22. 3. W powiecie Katowickim 90 proc. głosów oddano za Polską; w powiecie Bytomskim za Polską oddano 59 procent, w powiecie Zabrskim 57 procent, również w pow. Pszczyńskim znaczna większość gł. polskich (80 proc.) Dla przykładu podajemy statystykę w poszczególnych miejscowościach: W Starym Bieruniu na 1455 głosujących było głosów za Polską — 1182, w Wąsowej na 312 głosujących — za Polską głosów 311, w Hannendorfie na 336 głosujących — 327 głosów polskich.

W pow. Pszczyńskim: Paprotany 486 polskich — 40 niem., Tychy 2,820 polskich — 553 niem.

Katowice (miasto) 3,931 polskich — 22,655 niem., Załęże 4,242 polskich — 4,987 niem., Wołnowiec 298 polskich — 43 niem., Józefowiec 3,853 polskich — 3,243 niem.

W powiecie Katowickim 59 proc. za Polską.

Sosnowiec, 21. 3. Wieś Zawodzie w powiecie zabrskim 3359 głosów za Polską i 3385 za Niemcami, Mysłowice 4565 za Polską i 5832 za Niemcami, Huta Laury 3080 za Polską i 6156 za Niemcami, Janów 204 za Polską i 483 za Niemcami. W pow. bytomskim: wsie Bytków 1371 za Polską i 771 za Niemcami, Przełajka 465 za Polską i 91 za Niemcami, Michałkowice 1910 za Polską i 1180 za Niemcami, Banków 384 za Polską i 90 za Niemcami, Maciejkowice 340 za Polską i 407 za Niemcami, Kochłowice 3963 za Polską i 967 za Niemcami, Baehrendorff 272 za Polską i 171 za Niemcami, Brynów 948 za Polską i 511 za Niemcami. Nadto Katowice-Dwór 125 za Polską i 100 za Niemcami, Katowice-Chałda 948 za Polską i 511 za Niemcami, Brząskowice 1196 za Polską i 159 za Niemcami. Brzezinka 2362 za Polską i 593 za Niemcami, Kłodnice 226 za Polską i 22 za Niemcami.

Opole, 21. 3. W W. Dąbrowie (mieszkańców 4,409) za Polską opowiedziało się 1,878, za Niemcami — 352, w Brzezinach (6 181 głosujących) za Polską — 1,910, za Niemcami — 852, w Brzezowcu (2,260) za Polską 991, za Niemcami 189, w Orzegowie (8,501) za Polską 2,857, za Niemcami 1,345, w Chudowie (pow. zabrski) (567) za Polską 283. za Niemcami — 28, w Chudowie (obszar dworski) (230) za Polską 94 za Niemcami 13, w Giszowcu (powiat katowicki) (—) za Polską 5,00, za Niemcami 60, w Nikinie (pow. katowicki) za Polską 1,946, za Niemcami 672, w Wieszowicach za Polską 1 109, za Niemcami 478, w Małej Dąbrówce za Polską 3,031, za Niemcami 1754, w Szopienicach za Polską 3,564, za Niemcami 1,457, w Roździeniu za Polską 3,336, za Niemcami 2,676, w Dąbiu za Polską 3,924, za Niemcami 3,341.

Powiat Lubliniecki.

Opole, 21. 3. Ilość głosów polskich oddanych w powiecie Lublinieckim dała znaczną większość sprawie polskiej. Wynik głosowania przeszedł nasze nadzieje.

Powiat Tarnogórskiej.

Opole. W pow. Tarnogórskim łącznie z miastem — 70 procent głosów padło za Polską.

Powiat Rybnicki.

Opole 21. 3. W pow. rybnickim przeszły głosy polskie większością absolutną (80 proc.)

Powiat Opolski.

Sosnowiec, 31. 3. 148 gmin powiatu Opolskiego za Polską, 120 za Niemcami. Po lewym brzegu Odry burzliwe manifestacje.

Powiat Oleski (Rosenberg.)

Opole (drogą okrężną) 21. III. W powiecie oleskim 50 procent głosowało za Polską.

Królewska Huta.

21. 3. W mieście Królewska Huta za Polską 10 752 za Niemcami 32,102.

Dalsze wiadomości.

Opole 21. III. W powiecie Zabrskim z miastem za Polską 65,900 za Niemc. 62,821. W powiecie Gliwickim (bez Gliwic) za Polską 65 procent. W Gliwicach (mieście 38,082 za Niemcami, a 8,803 za Polską. W pow. Bytomskim (bez m. Bytomia) za Polską 61,965, za Niemc. 43,356.

Ubrał się w komżę i ogonem dzwoni....

(S.) Komisarz niemiecki plebiscytowy Dr. Urbanek wydał odezwę do Górnoślązaków: Zwraca się mianowicie do Górnoślązaków w tych powiatach, które oświadczyły się za Polską poważną większością głosów. Słuchajcie, w jaki sposób ten pan się odzywa:

»Wy bracia (!) z rybnickiego, pszczyńskiego i tarnogórskiego, czy Najwyższa Rada Koalicyjna z waszego głosowania ma wywnioskować, że wy z nami rozłączyć się chcecie? Oddaliście polskie głosy, ale nigdy nie dla tego, aby zerwać związek łączący was z górnośląskimi braćmi. (!!!). Górny Śląsk jest jedną, niepodzielną całością. (!!). Niech żyje zjednoczony, nierozdzielony Górny Śląsk.'(!!). Żądamy aby każdy obywatel naszego kraju jakiejkolwiek bądź narodowości, wyznania i politycznego przekonania (słuchajcie, słuchajcie! Red.) miał przystęp do wszystkich urzędów. (Za stróża nocnego, tak jak u nas. Red) Proklamujemy na nowo równouprawnienie (!!) mowy polskiej z niemiecką, w szkole (?), w urzędach (!!!!) i sądach. (Śmiać się, czy płakać? Red.) Naszych polskich braci (?) zapraszamy jaknajserdeczniej (hu! hu!) z najgłębszą szczerością, (My tu najlepiej tę waszą serdeczność i szczerość renegacką znamy. Red.), aby nam dłonie podali — itd. itd.

Oto głos wołającego na puszczy Urbanka, niemieckiego komisarza plebiscytowego.

Wierzymy w dymisję Urbanka, bo przecież wstydu dosyć i blamaży narobił rządowi niemieckiemu.

Polska żąda dzielnic na mocy plebiscytu jej przynależących.

Berlin, 22 marca. Podług paryskiego »Matin« wystosował rząd polski do Najwyższej Rady Koalicyjnej notę, w której uprasza, aby natychmiast przystąpiono

do podziału Górnego Śląska i aby te okręgi, które za Polską głosowały, wcielone zostały do Polski. Rząd francuski nagle uchwalił poparcie wniosku rządu polskiego.

Z Londynu donoszą: »Times«, »Morning Post« i »Daily Mail« są również zdania, aby powiaty rybnicki, pszczyński i tarnogórski, które wykazały znaczną większość polską, przyłączono natychmiast do Polski.

Co do reszty Górnego Śląska decydować będzie Najwyższa Rada w Paryżu.

Francja i Anglia za Polską.

(S.) Prasa niemiecka podaje całe łamy głosów prasy angielskiej i francuskiej w sprawie Górnego Śląska, a że to głosy dla Polski bardzo sympatyczne, w prasie niemieckiej coraz to więcej rozczarowania i zdenerwowania:

Święto górnośląskie w Poznaniu.

»Nasz Śląsk!..« Okrzyk ten, radości i tryumfu, rozbrzmiewający żywiołowo przez dzień wczorajszy, skrystalizował się wreszcie w uczucie silne, jednolite, poważne, którego wyrazem była wspaniała manifestacja. Miała ona miejsce o godz. 5-ej po południu, a udział brało w niej dosłownie całe miasto.

Na zamku zebrali się przedstawiciele ministerstwa, władz komunalnych i instytucyj kulturalno-oświatowych i uformował się wspaniały pochód z orkiestrą ułańską na czele. Orkiestrę poprzedzał pluton konnej policji, zaś za nią kroczyło »Bractwo Strzeleckie«, przedstawiciele ministerstwa i województwa z p. min. Kucharskim i p. p. wiceministrami — p. wojewodą Cechlichowskim na czele, dalej Rada miejska, Prezydjum miasta w osobach p. Drwęskiego p.p. Dr. Kiedacza, syndykat dziennikarzy z prezesem Dr. Marchlewskim, Związek Sokoli z prezesem p. T. Powidzkim komendant D. O. Gen. gen.-por. K. Raszewski, wraz z dowódcą Obozu warownego maj. Chłapowskim w asyście całego grona sztabowców i nieprzeliczone rzesze publiczności. Pochód rozwinął się długim barwnym wężem przy dźwiękach orkiestry przeszedł ulicami Gwarną, 27 Grudnia, Pl. Wolności, Nową ku Farze, której podwoje były na oścież otwarte, a cała płonęła w potokach światła. Pochód wszedł do Fary a wkrótce wkroczył J. E. ks. kardynał i zajął miejsce po lewej stronie ołtarza, a obok niego ugrupowali się posłowie, Rada miejska i przedstawiciele korporacji; na wprost, po wprawej stronie ołtarza zajął miejsce p. min. Kucharski wraz z dow. Gen. Okr. p. gen.-por. Raszewskim w otoczeniu przedstawicieli ministerstwa i wojskowości. Uroczyste »Te Deum« zaintonował ks. biskup Łukomski, poczem odśpiewano »Boże coś Polskę« i na tym się uroczystość skończyła.

Nie skończyły się jednak wrażenia głębokie i górne nastroje: wszakże pierwsza partja Górnoślązaków przejeżdżać miała wieczorem przez miasto i znów Poznań cały stawił się tłumnie na powitanie tryumfalne drogich Gości, zalewając wielotysięczną rzeszą przestrzeń całą przed dworcem i pawilonem oficerskim.

Prasa niemiecka w Prusach Wschodnich o G. Śląsku.

»Königsberger Volkszeitung«: (większość socyalistyczna): »Kwestya górnośląska głosowaniem nie jest rozstrzygniętą. Rezultat głosowania podług traktatu pokojowego stanowi podstawę do rozstrzygnięcia dla Rady najwyższej, która ostatecznie zadecyduje co pozostanie niemieckiem, a co będzie polskiem. Właściwie nie tylko Niemcy, ale i koalicya z rezultatu głosowania może być zadowoloną, ponieważ rezultat Radę Najwyższą od dalszych ustępstw dla Polaków zwalnia.«

»Ermländische Zeitung« (centrum): Przykro wpływa niestety fakt, że dzielnice, które dla przemysłu Niemiec mają nadzwyczaj wielkie znaczenie, częściowo silnie zagrożone, a częściowo już widocznie za stracone uchodzą. Są w niebezpieczeństwie i zagrożone są w obwodach rybnickim i pszczyńskim w głównej mierze nasze skarby węglowe, huty cynkowe a częściowo także tamtejszy przemysł cementowy. A już zupełnie przemilczamy o innych cennych produktach."

W hakatystycznej »Ostpreussische Zeitung« opisuje Kurt Borsdorff swoje wrażenia na Górnym Śląsku: „Przez nowe wsie przejeżdżamy. Wszędzie widać orła polskiego na czapkach i ubraniach, polskie plakaty poprzylepiane na drzwiach, chłopcy noszą już często konfederatki. Na drogach istna wędrówka. Wozy zwożą głosujących... a wszędzie i wszędzie widać tylko orła białego! (Takie »obrazy« były dla p. Kurta Borsdorffa w istocie niespodzianką. Red.) Niemczyzna nie ma odwagi w tych stronach do wystąpienia. Groźby były zbyt silne."

»Königsberger Allgemeine Zeitung«: »Sukces sprawy niemieckiej na Górnym Śląsku jest pewien. Nikt jednak twierdzić nie może, ażeby rezultaty dawały powód do głośnej radości. Z polską przewagą w poszczególnych okręgach wiejskich liczyć się było trzeba. W Pszczynie i Rybniku niestety wynik wyborów pozostał daleko poza obliczeniami niemieckimi." Następnie przytacza „Königsberger Allg. Ztg«. korzystne warunki w jakich odbywał się plebiscyt u nas i przeciwstawia takowe warunkom na G. Śląsku. Plus dla Niemców u nas była rzekomo **bezpartyjna komisya koalicyjna i słaba i niezręczna agitacya polska.«**

»Królewiecka prasa niemiecka reakcyjna niedwuznacznie grozi Polsce, gdyby gwałtem zabrać zamierzała Górny Śląsk. „Ostpreussische Zeitung" pisze na innem miejscu:

„Jeszcze jedno niebezpieczeństwo istnieje, że Polacy z otwartą lub tajną pomocą Francyi usiłować będą Górny Śląsk gwałtem przyłączyć do Polski. Z tem trzeba się liczyć. Niech atoli Polacy dadzą sobie powiedzieć, że każda stopa ziemi niemieckiej do ostateczności bronioną będzie. Jesteśmy przekonani, że nietylko w pierwszej linii zagrożeni Górnoślązacy, ale w całych kresach wschodnich i w całych Niemczech ludność jak jeden mąż powstanie, jeżeli rozchodzić się będzie o walkę z polskim gwałtem."

Centrowy „Allensteiner Volksblatt" pisze: »Polska jest psem łańcuchowym Francyi (porównanie, które nam swego czasu „Gazeta Olsztyńska" bardzo za złe wzięła) i Polska spodziewa się, że z pomocą skarbów Górnego Śląska znowu upchnie swój wóz państwowy. A więc Francya czyni wszystko, aby Górny Śląsk oddać Polsce, nawet wtedy gdy Francyę i wiele innych powodów nie spowoduje do szkodzenia Niemcom, gdzie będzie mogła. Cóż my uczynimy wobec tego położenia? Minister wojny użył kilka pocieszających zwrotów i dodał nam na wschodzie odwagi. Niemcy **chcą** nas bronić. Nie wątpimy o tem. Czy atoli Niemcy nas bronić **mogą**, to inne pytanie. Nietylko Górny Śląsk, ale także **Prusy Wschodnie** będą w razie gwałtu polskiego zagrożone. Może jeszcze nie, dopóty wojska koalicyjne znajdują się na Górnym Śląsku. Ale vestigia terrent! Gdy wówczas przy granicy wschodniopruskiej stali bolszewicy, natenczas Anglicy nie mieli nic pilniejszego, jako wczesne pakowanie kufrów swoich, a Włosi z nimi. Wtenczas mają Polska i Francya wolną ręką. A to jest chwila niebezpieczeństwa. A temu niebezpieczeństwu musimy bez złudzeń i bez wahania zajrzeć w oczy. Jedynie wtenczas niebezpieczeństwo zażegnamy."

„Allensteiner Zeitung" jest pismem, którego dziś na serjo brać nie można. Zwraca się z dziwackim apelem do koalicyi: „Cały Górny Śląsk musi pozostać przy Niemczech. Pokój europejski, możliwość odbudowania Europy, wszystko będzie w zarodku zburzone (ach! ach!) jeżeli dziś jeszcze potężna koalicya inaczej zarządzi. Dzień 20 marca jest przestrogą (!) dla koalicyi. Duch niemiecki (czytaj „duch Yorka" i „Heimatdienstu" Red.) żyje jednak! Poważajcie go! Prawo i natura kpić ze siebie nie pozwolą. (Można uważać za „prawo i naturę" kopalnie i bogactwa górnośląskie, a także liczebną przewagę ludu polskiego. Red.)

Na ogół wziąwszy w prasie niemieckiej wschodnioruskiej panował w pierwszej chwili zachwyt i zapał, a obecnie przychodzi powoli — „Katzenjammer." S.

Pan landrat von Auwers w Sztumie.

W sobotę dnia 19 bm. odbyło się pierwsze posiedzenie nowo obranego seimiku powiatowego w Sztumie.

Pan landrat von Auwers powitał także polskich przedstawicieli w sejmiku, zwracając się do nich specjalnie w swojej przemowie. Okazał pewne zrozumienie dla stanowiska Polaków w obecnych nowych warunkach po plebiscycie. Pan landrat von Auwers wyraził się podług sprawozdania prasy niemieckiej następująco:

„Mężowie, którzy podczas plebiscytu miesiącami pracowali nad tem, aby powiat sztumski do polskiego państwa przyłączono, nie mogą się zmienić od razu. Tylko powierzchowność i brutalne uczucie (Gefühlsroheit) przeczyć mogą temu, iż mężowie ci znajdują się w ciężkim konflikcie sumienia. Konflikt ten musi jednakże być przewalczony i to w sensie pozytywnym. Proszę zwrócić uwagę za Wisłę. Tam są polskie władze i polskie sejmiki powiatowe z niemiecką mniejszością. Od tych niemieckich mniejszości oczekuje się i wymaga, aby swoją lojalność względem państwa polskiego udowodniły. Niczego więcej i niczego mniej żądamy od Polaków: lojalności dla państwa pruskiego i rzeszy niemieckiej.

Jako na przykład wskazał landrat von Auwers na Niemców bałtyckich, którzy ze swoim własnym językiem i własną kulturą pozostali nietylko dobremi Niemcami, ale byli także najlepszemi poddanemi państwa rosyjskiego. Wskazał również na przykład hr. Adama Sierakowskiego, który obowiązki państwowe połączyć umiał z polską tradycją familijną.

Uważamy, że wywody p. landrata stanowią podstawę do porozumienia i współpracy Polaków z Niemcami dla dobra powiatu. Nie wolno jednak zapo-

Wielki Tydzień.

Taką nazwę nosi czas od Palmowej czyli Kwietnej Niedzieli aż do pierwszego święta wielkanocnego. Cały on jest przygotowaniem do Wielkiego dnia Zmartwychwstania Pańskiego. Już we wstępną środę wycinano zwykle rózgi wierzbowe albo z malin i porzeczek i wstawiano do dzbanuszka z wodą w mieszkaniu, aby rozwinęły się, rozkwitły, czyli jak po staropolsku mówiono »rozkściały« na Palmową Niedzielę. Gdy dzień ten uroczysty nastąpił, kto wstał raniej, ten z »palmą« w ręku biegł budzić innych, a budząc i chłoszcząc ich żartobliwie wołał:

Wierzba bije, nie ja bije,
Za tydzień — Wielki Dzień,
Za sześć noc — Wielka Noc.

Palmy takie niosą do kościoła do poświęcenia. Wierzono, że połknięcie pączka wierzbowego z palmy wielkanocnej zdrowie przynosi. Aby dobytek nie uległ chorobie i zarazie podczas lata, gospodarz wypędza go pierwszy raz w pole na wiosnę z palmą w ręku.

Powszechnym był dotąd zachowywany w wielu kościołach zwyczaj strzeżenia przez trzy ostatnie dni w Wielkim Tygodniu grobu Chrystusa przez młodzieńców przebranych za żołnierzy t. zw. »Turków«. Co godzinę lub co parę godzin zmienia się warta złożona z kilku takich niby żołnierzy, dawniej w prawdziwe zbroice i miecze lub szable uzbrojonych, a dziś zwykle w papierowe chełmy lub drewniane pałasze lub włócznie.

W niektórych okolicach w Wielki Czwartek (zwany także cierniowym) gromada chłopców przebierała się za żołnierzy i zrobiwszy sobie Judasza ze słomy przybranego w szaty czarne, podarte, trzymającego w ręku worek napełniony szkłem tłuczonem dla brzęku, szła do kościoła na »ciemną jutrznię«, Judasza z sobą wiodąc. Po skończonej jutrzni na na cmentarzu chłostano Judasza kijami i siekano go drewnianymi pałaszami wśród wrzawy i śmiechu zebranego ludu. Po tem włożywszy go na taczkę, wieziono na plebanię i do dworu, gdzie powtarzano to samo widowisko. Ze dworu udawano się z Judaszem do gospody, a wreszcie albo topiono go w rzece czy stawie, albo, gdy się ściemniło, palono na wzgórzu za wioską. W innych stronach obchód z Judaszem, którego zrzucono najprzód z wieży, odbywał się w Wielką Sobotę. Wypędzano go grzechotkami z kościoła, co się bez hałasu nigdy nie obyło.

W Wielki Piątek ubierano i ubiera się jeszcze grób Chrystusów, wyściela się go kobiercami, stroi kaplicę ku temu przeznaczoną z wielkim przepychem. Tłumy nawiedzają grób Chrystusa, a pobożniejsi starają się odwiedzić wszystkie kościoły i groby, jeżeli jest kilka w jednej miejscowości.

Po dworach wiejskich i u możniejszych mieszczan, u których jeszcze pamięta się o obyczajach narodowych, już w Wielką Sobotę od rana zastawiają stół ciastem, zimnem mięsiwem i jajami dla poświęcenia. Po twardym poście jadło jest pożądane a przepych, zwłaszcza dawniej, rozwijano wielki. Pozostały nam opisy święconego z pańskim zbytkiem zastawionego, na które setki gości sproszano. Na pieczywo bab, jajeczników i mazurków wysilał się kunszt gospodyni. Zwykle jej ręką przepisywana książka mieściła w sobie liczne recepty i sekreta, a co kłopotu było z babami, sadzeniem i wyjmowaniem ich z pieca! Zwykle w pośrodku wielkiego stołu stał baranek z chorągiewką z cukru lub masła, w końcu stołu głowa dzika z chrzanem w pysku... półmiski jaj otoczonych wędzonemi kiełbasami i t. p. Dzieląc się jajkiem święconem, starym zwyczajem, brano je nie widelcem, ale palcami, mówiąc przytem: Resurexit sicut dixit, Alleluja! (zmartwychwstan jest, skoro był przepowiedział — Aleluja!)...

Ktokolwiek wspomnieniem sięga lat dawniejszych, już dziś spostrzega różnicę i czuje chłód wdzierający się we wszystkie nasze obchody i stare zwyczaje. Życie ojców naszych o ileż było rozmaitsze od nudnej pracy, którąśmy sobie wyrobili zimnym rozumem wieku. Porównując to, co dziś jest, z tem co było, przekonamy się, że z każdym dniem ubywa to jakiś zwyczaj, to obrzęd, to pamiątka. Weźmy np. Święcone — wszak to pamiątka z duszy słowiańskiej wypróta, bo jej nie obchodzą w żadnym innym kraju, jak u nas, a jednak słyszeć można zwolenników »cywilizacyi« spoglądających krzywym okiem na wszystko, co swoje, że to niby barbarzyński zwyczaj.

Przynajmniej ty, ludu nasz, nie zarażony taką nowoczesną »cywilizacyą«, trzymaj się dawnych zwyczajów, nie zapominaj o tej spuściźnie przodków, bo ona stanowi ważną cechę naszą narodową, jest więc dla nas narodową świętością, którą czcić i kochać powinniśmy.

minać o tem, że Polacy mają nietylko obowiązki ale i prawa i to prawa równe z Niemcami i zagwarantowane im przez konstytucję niemiecką. Porównanie położenia Polaków u nas z położeniem Niemców bałtyckich nie było zbyt szczęśliwem. Niemcy bałtyccy posuwali się w swojej lojalności wobec Rosji do tego stopnia, że byli często zaciętymi wrogami własnych rodaków swoich, a w czasie wojny dowódzcami armji rosyjskich, wkraczających do Prus Wschodnich. Takiej lojalności nie wymaga się od Niemców w Polsce i nie można jej żądać także od Polaków. Słów było dosyć panie landracie — czas „uderzyć w czynów stal“. S.

Z Sztumu piszą nam: Na posiedzeniu sejmiku powiatowego wybrani zostali do Komisji Nadzorczej z naszej partji p. Kazimierz Donimirski z Małych Ramz. Do zarządu kasy powiatowej p. Witold Donimirski.

Landrat von Auwers otrzymał od socjalistów, centrowców, demokratów i Polaków wotum niezaufania. Z 21 posłów do sejmiku 15 nie chce landrata.

Widocznie różne uprzejmości p. landrata dla Polaków były jego „śpiewem łabędzim...“

Planowane było wspólne jedzenie w Królewskim dworze. Nie wiem, czy p. landrat tam był, ale pewnie apetyt stracił. „Weinzwang“ wprawdzie nie był, ale płakać można i bez przymusu po takim „zaufaniu“ powiatu do swego ojczulka. B.

Wiadomości z bliska i z daleka.

Olsztyn, dnia 24. marca 1921

— **Z POWODU urzędowego święta Wielkiego Piątku numer „Gazety“ na sobotę nie wyjdzie.**

— (S.) **Planową akcję** rozpoczęła prasa niemiecka i to rozszerzaniem tatarskich wiadomości o gwałtach i okrucieństwach polskich na Górnym Śląsku i mobilizacji w Polsce. „Allensteiner Zeitung“ podaje nawet artykuł wstępny z wielkim tytułem: „Polskie powstanie na Górnym Śląsku“. To widocznie zamówiona robota. Rozchodzi się o to, ażeby spotęgować nacjonalizm niemiecki i wywołać potrzebną pewnym kołom nienawiść do Polaków. Szerokie masy ludu niemieckiego w obecnych czasach tak łatwo się nie zapalają, a więc potrzeba wieści tatarskich o mordowaniu Niemców, o dworcu w Szopienicach pełnym rannych Niemców, o biednych, nagich i głodnych zbiegach niemieckich, robotników zaś mają podburzać wieści o wypędzaniu robotników niemieckich z pracy przez Sokołów i „bojówki polskie“. Koalicja zaś rzekomo sobie z „bandami“ polskiemi rady dać nie może. A więc potrzeba..... No, wojska. ale niemieckiego..

— (S.) **Kwidzyn.** Redaktorzy „Weichsel-Zeitung“ sami wziąść się musieli do pracy zecerskiej i utworzyli świstek, w którym najważniejszą wiadomością jest telegram znanego Koschinsky-ego donoszący, że „Kreis Kreuzburg ist w 96 „treudeutsch“. W Kwidzynie wybuchł strejk jeneralny, także w drukarniach. Pracodawcy postanowili ostro wystąpić przeciwko strejkującym. Grożą wydaleniem z pracy i strajkiem obywatelstwa.

— **Militaryzm.** Olsztyńska prasa niemiecka ogłasza równobrzmiące długie artykuły z powodu 70-letniej rocznicy urodzin generała Scholtza. Artykuły te nadesłał widocznie „Heimatdienst“. Także „znak czasu“.

— **Cukier zagraniczny** tylko na marki sprzedawać wolno.

— **Nowa taryfa pocztowa** obowiązuje od 1 kwietnia. Płać i płać, a potem ci jeszcze powiedzą, że tu mieszkasz jak w raju.

* **Poznań.** Na cześć Naczelnika Państwa w dniu jego imienia, odbyła się na placu Wolności msza polowa, w której uczestniczyli reprezentanci władz, generalicja, misja francuska i licznie zebrana publiczność. Po nabożeństwie odbyła się defilada.

* **Kraków.** W niedzielę 20 bm. zamanifestował Kraków radość z uchwalenia konstytucji. W czasie uroczystego Te Deum w katedrze Wawelskiej odezwał się dzwon Zygmunta.

Ze świata.

Ruch na Syberji.

Kopenhaga. Z Rygi donoszą, że prasa bolszewicka potwierdza wiadomości o wybuchu wrzenia powstańczego na Syberji i w Rosji południowej. Bolszewicka „Prawda“ donosi, że powstańcy zniszczyli wielką część połączeń kolejowych na Syberji.

Ultimatum sowjeckie do Turcji.

Nauen. Rząd sowjecki w Tyflisie wystosował do Turcji ultimatum, w którem domaga się wydania miasta Batum Rosji sowieckiej i ewakuowania tegoż w przeciągu 48 godzin.

Ostateczna likwidacja Wrangla.

Poldhu: Francja zawiadomiła Wrangla, iż nie może dłużej ponosić kosztów utrzymania jego armji. Francja ofiaruje Wranglowi repatrjację do Rosji po uzyskaniu dlań amnestji lub pomoc w razie emigracji do południowej Ameryki, lub wreszcie stanowisko w francuskiej Legji zagranicznej.

Zbrojenia japońskie.

Nauen. Japonja po przeprowadzeniu programu morskiego w roku 1921 będzie miała flotę mniej więcej równie silną jak Stany Zjednoczone, wobec czego flota angielska w swej sile obecnej znalazła by się na 3 miejscu. Wogóle Japonja rozwinęła niebywałą energję gdyż zużywa 48 7 proc. wszystkich dochodów na armję i flotę, na samą flotę zaś 32 proc.



Pan listowy już przyjmuje
Abonament na Gazetę
Abonujcie, abonujcie
A będziecie mieć podnietę.

I pociechę w troskach, w biedzie
My będziem za wami stali
I w gazecie i w dodatku
Będziem wam politykowali.

Artykuły, wiadomości
Świeże wszystko zawsze wszędzie
Tu w gazecie pan redaktor
Kuba w Gościu gadać będzie.

Razem wspólnie, wszyscy razem
Będziem zgodnie pracowali
Jeśli wszyscy tę Gazetę
Będą nam abonowali.

A więc każdy z nas »Gazetę«
Każdy niech ją abonuje
A dowiedzie że on z nami
Myśli, ufa, wierzy, czuje.

Rozmaitości.

Spadek cen zboża.

Na rynku światowym zboża spadły ceny mąki i to dość znacznie. Z dobrze poinformowanych stron donoszą, że państwowy urząd zbożowy w Czechosłowacji zakupił mąkę do gotowania po 11 koron czeskich za kilogram w grudniu, obecnie zaś za 6 koron czeskich 90. Mąką chlebowa obecnie kosztuje już tylko 5 koron czeskich za 1 kg.

Budowa nowych kanałów.

Wisła górna jest już w 70 proc. uregulowana, natomiast średnia jest dotąd ogromnie zaniedbana, a dolna prawie zupełnie nietknięta. Obecnie w województwie kieleckiem rozpoczęto roboty około obwałowywania brzegów Wisły w celu uchronienia od wylewów. Prowadzone też są roboty około sieci sztucznych dróg spławnych, z których najważniejszym jest kanał węglowy, prowadzący od Krakowa do rewiru węglowego z ujściami do Wisły pod Sandomierzem. Drugi kanał ma prowadzić do Górnego Śląska, do Łodzi, a odgałęzieniami do Wrocławka i Warszawy. Przygotowania są już w toku.

Opinja o Wilhelmie II.

W słynnej książce ks. Ludwiki belgijskiej p. t. »Moje sprawy osobiste« czytamy o Wilhelmie II co następuje:

»Pragnę mówić o Wilhelmie II, jako o człowieku nie istniejącym. Nie należy już do tego świata, lecz do innego.

„Wilhelm II był kłamcą. Okłamywał innych i samego siebie, nie wiedząc nawet, że kłamie. Żył wciąż w świecie wyobraźni. Słowem był to aktor. Ale był to aktor najgorszego rodzaju: amator, człowiek światowy, odgrywający komedję, a także — dramat, tak zaś przejęty swym dobrym talentem, że stał się bardziej aktorem niż aktor prawdziwy, to też grał swą rolę we wszystkiem i wszędzie“.

Od redakcji.

Panu M. K. w O: Wierszyki odebraliśmy niestety za późno. Zużyjemy takawe przy sposobności. Prosimy o artykuły do Gazety. Serdeczne pozdrowienia i życzenia: Błogosławionych Świąt.

Ruch towarzystw.

Mikołajki. W drugie święto wielkanocne, zaraz po nabożeństwie odbędzie się u p. Laskowskiego walne zebranie Zjednoczenia Zaw. Polskiego. O liczne przybycie członków i gości uprasza Zarząd.

Patronat Związku Robotników

MA PRACĘ:

1. dla 1 przodownika z 4 dziewczynami od 1. kwietnia w pow. kwidzyńskim.
2. dla 1 robotnika z szarwarkiem lub bez, zaraz lub od 1. kwietnia

Patronat Związku Robotników

POSZUKUJE PRACY:

1. dla pierwszorzędnego kowala (maszynisty), zaraz
2. dla szwajcara z dwoma czeladnikami do większej obory, świadectwa doskonałe, zaraz.
3. dla doskonałego kowala z dwoma szarwarkami.
4. dla urzędnika gospodarczego, kawalera, obeznanego w wszystkich gałęziach rolnictwa.
5. dla robotnika, młodego, silnego bez szarwarku.
6. dla akordnika z kilkudziesięciu ludźmi.
7. dla robotnika z jedną dziewczyną.
8. dla młynarza, zna się także na rybołóstwie, zgodzi się także jako chłop, żonaty bez szarwarku.
9. dla samotnego, starego pastucha do 20 sztuk bydła.
10. Dla kuczera, żonatego.
11. dla kowala żonatego z uczniem.
12. dla żonatego dobrego robotnika, żona chodzi do pracy.

Biura Związkowe.

Sekretarjat obwodowy na Warmję urzęduje w Olsztynie przy ul. Dworcowej nr. 87 (Hotel International) od godziny 9—12 i od 3—6; w niedzielę i święta od godziny 1—2 w południe.

Sekretarjat obwodowy na Powiśle urzęduje w Sztumie, Am Kreishaus 67. Godziny biurowe od 9—12 i od 3—6; w niedzielę i święta od 1—2 w południe.

Związek Polaków utrzymuje w Kwidzynie „Agencję prasową“, która ma zadanie przyjmować zażalenia, podania, zamówienia gazety itd. od ludności polskiej Kwidzyna i okolicy. Biuro „Agencji“ znajdujc się w Resursie w Kwidzynie, Herrenstr. 14. Godziny biurowe: 9—12, 3—5. W niedzielę i święta: 12—1 w południe.

Rodacy i Rodaczki! W każdej potrzebie winniście się zgłaszać do naszych biur związkowych, w których napewno znajdziecie radę i pomoc. W biurach naszych stale znajduje się pewien zapas najnowszych numerów „Gazety“. Kto zatem przez niedopatrzenie poczty nie odbierze gazety, może zażądać odnośnego numeru w naszych biurach a zarazem w biurze może podać reklamację do poczty.

Sekretarz Jeneralny Związku Polaków.

Zamówienie „Gazety“.

Ich bestelle hiermit für das 2. Vierteljahr 1921 die polnische Zeitung

„Gazeta Olsztyńska“

aus Allenstein mit Zustellung und zahle 9 Mk.

Imię, nazwisko i adres (Vor- und Zuname und Adresse):

Obige 9 Mk. erhalten zu haben bescheinigt

Księgarnia „Gazety Olsztyńskiej”

poleca następujące nowo nadeszłe książki:

Powieści:

Marja Radziewiczówna
Byli i będą . . . . 16·—
Hrywda . . . . 16·—
Dewajtis . . . . 16·—
Klejnot . . . . 15·—

Edward Ligocki
Sambra i Moza . . . . . . 15·—

Władysław St. Reymont
Za frontem . . . . 12·—
Rok 1794 Insurekcja . . . . . 16·—

Juljusz German
Światła z daleka . . . . . . 20·—

Józef Weyssenhoff
Syn marnotrawny . . . . 16·—

Gabryela Zapolska
Śmierć Felicyana Dulskiego . . 6·—

Jerzy Gąssowski
Ziarna Szaleju 15·—

Emma Jelińska
Jubileusz (nowele) . . . . 15·—

Włodzimierz Perzyński
Polityka . . . . 7·50
Uczniaki . . . . 20·—

Wiktor Gomulicki
Siodme Amen . . . . 9·—

Lew Walacce
Bóg się rodzi . . . . 10·—

Zofja Urbanowska
Wszechmocni . . . . 13·50

Kazimierz Gliński
Bonawentura Dzierdziejewski . 25·—

Zygmunt Bartkiewicz
Krwią i atramentem (nowele) . 15·—

Bronisława Włodkówna
Proste dzieje . . . . 9·—

Jan Huskowski
Gesty . . . . 12·—

Marion Nad Arnem i Sekwaną . . 25·—

M. H. Szpyrkówna
Będziesz maleńką . . . . . . 12·50

Bolesław Koreywo
Uśmiechy rewolucji (wrażenia z niewoli bolszewickiej) . . . . 10·—

Zygmunt Swiatopełek Słupski
Politykier . . . . 8·—

Wacław Sieroszewski
Łańcuchy . . . . 15·—

Jerzy Turnau
Nowa szkoła (opowieść ziem.) . 12·—

Maurice Renard
Dziwy dr. Lerna . . . . . . 10·—

Maurice Leblanc
Odłamek pocisku . . . . . 10·—

Kazimierz Saysse-Tobiczyk
Hindu . . . 8·—

St. Łapiński-Nilski
Listopad we Lwowie (1918 r.) . 9·—

Andrzej Strug
Odznaka za wierną służbę . . 10·—

Literatura:

Z końcem niewoli (Jednodniówka) 8·—
Jednodniówka literacka . . . . . 6·—

S. Włoszczewski
Satanizm, bolszewizm . . . . 2·—

Kazimierz Przerwa Tetmajer
Wybór poezji . . . . 20·—

Marja Konopnicka
Śpiewnik historyczny (1767-1863) 10·—

Niewiadomska i Bogucka
Nasi pisarze . . . . 25·—

Dr. Józef Reiss
Bethoven . . . . 16·—
Historja muzyki w zarysie . . 35·—

Szymon Askenazy
Gdańsk a Polska . . . . . . 16·—

Adam Grzymała Siedlecki
Wyspiański . . . . 16·—

Artur Górski
Tarcza Heraklesa (poematy greck.) 4·—

Oswald Balzer
Konstytucja Trzeciego maja . . 7·—

Juljusz Kleiner
Juljusz Słowacki, 2 tomy . . . 60·—

Dla dzieci i młodzieży:

Mayne-Reid, Kapitan
Dolina bez wyjścia (z obrazkami) 15·—
Porwana siostra „ . 8·—
Pobyt w Pustyni (opraw z obraz.) 20·—
Młodzi żeglarze „ „ . 20·—

Zuzanna Morawska
Wilcze gniazdo (opraw. z obrazk.) 15·—

Jonatan Swift
Podróże Gulliwera (opr. z obrazk.) 15·—

C. Niewiadomska
O czem Zosia niewiedziała oprawa z obrazk. . . 15·—

Ludwik Anczyc
Robinson Kruzoe (z obrazk.) . 15·—

Marja Weryho
Co słońko widziało (dla mał. dzieci) (opraw. z obrazk.) 20·—

Sienkiewicz
Quo Vadis (opraw.) . . . . . 10·—

Listownik . . . . 4·—
Deklamator polski . . . . . . 4·—
Pieśni weselne . . . . 2·—

Mapa ziem polskich 8⁰⁰ marek.

W środę dnia 23. bm. zmarł po krótkich cierpieniach w szpitalu w Wartemborku opatrzony Sakrament. św. mój kochany mąż, nasz dobry ojciec i dziadek

ś. p.

Jan Kurowski

przeżywszy lat 72, o czem zawiadamia z prośbą o wspomnienie zmarłego w modlitwie, w smutku pogrążona

Katarzyna Kurowska.

Skajboty, 23. marca 1921.

Pogrzeb odbędzie się we wtorek dn. 29. bm. o godz. 9-tej przed południem w kościele w Klebarku.

Pługi, broni, kultiwatory, wałki, radła, centryfugi, brony do łąk, taczki do koniczyny

jako i wszelkie inne maszyny rolnicze we wielkim wyborze poleca ze składu

L. KUNATH, Olsztyn,

ul. Libsztacka 23/24.

Tamże stoi na sprzedaż 5 małych i dużych starych zreparowanych, Sieczkarń.

BANK LUDOWY

w Olsztynie ul. Cesarska 16 I

płaci od depozytów 3, 3 i 4 procent

stosownie do czasu wypowiedzenia.

Udziela pożyczek pod dogodnymi warunkami.

Bank otwarty codziennie od godz. 11 do 1.

Telefonu nr. 66 b.

Ogłoszenie.

Termin rejestracji (zgłaszania się do zapisu) obywateli polskich przedłuża się do 1. maja.

Kierownik Ajencji Konsularnej Rzeczypospolitej Polskiej w Olsztynie.

Pasyjki metalowe

5 7 9 11 cm wysokie
2 3,50 4,50 7,00 mk.

i większę do nabycia

w księg. J. Pieniężnej, Olsztyn

Dolno Kościelna 12.

Cygara, papierosy, tabakę

sprzedaje tanio

O. Sombrutzki, Olsztyn, Roonstr. 21.

Panienka

z miasta, mówiąca po polsku, potrzebna od zaraz do lekkiej pracy. Zgłoszenia do eksped. Gazety.

Pracowita uczciwa

dziewczyna

do wszelkiej pracy domowej potrzebna od 1. 5. lub 15. 5.; może się zgłosić natychmiast. Pensya podług ugody.

A. Domańska, Sztum, Rynek 53.

Mocnego ucznia

w naukę kowalstwa przyjmie

Brandt, mistrz kowalski,
Kalwe bei Altmark, Kr. Stuhm.

Ogłoszenie.

Konsulat Polski w Kwidzynie

wzywa wszystkich obywateli (poddanych) polskich, zamieszkujących w obrębie rejencji kwidzyńskiej, a zatem w pow. Elbląga wsi i miasta, Kwidzyna, Malborka, Susza i Sztumu aby

najpóźniej do 15. kwietnia b. r.

między 9—1 przedpołud. osobiście lub też piśmiennie zgłosili się w biurach **Konsulatu Rzeczypospolitej Polskiej w Kwidzynie, ulica** Bismarka 42, celem zapisywania się do rejestru obywateli polskich Rzeczypospolitej Polskiej. Legitymacje i dokumenty należy zabrać z sobą.

Konsul

Rzeczypospolitej Polskiej w Kwidzynie.